

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
roczn. 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach

it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.

najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-

szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 1 listopada.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Wszystkich Świętych.

Jutro: Dzień zaduszny. — Gr.-kat. Dziś: 19. Jola Prep.

Jutro: 20 Artemija. — Słowiańskie: Dziś: Wacławowa.

Jutro: Witymira.

Wschód słońca 6:52, zachód 4:35.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kołomyi 2:25; do Strzja 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczo-
rem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka
otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Mu-
zeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tyl-
ko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w,
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewcenki
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stale. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (proviso-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodzi. szkol. 20 h.

Zjazd delegatów towarzystw nauczycieli szkół śred-
nich Przedlitawii w auli uniwersytetu o godz. 10 rano.

Teatr miejski. O godz. 3:30 popoł. „Lalka“, operetka
w 4 aktach Edm. Audrana: o g. 7:30 w. „Cyrano de Ber-
gerac“, komedia w romant. 5 aktach, E. Rostanda.

Z Rady miejskiej.

(Sanacja stacyi ratunkowej. — Uwolnienie od podatku spi-
rytusu denaturowanego. — Subwencja dla Domu akademi-
ckiego. — Reorganizacja etatu manipulanta.)

Przed porządkiem dziennym posiedzenia, które
rozpoczęło się o godz. 7:15, zawiadomił prezydent Ra-
dę, że dziecię stróża s-koły im. Sobieskiego nie było
chore na szkarlatynę, ale na zapalenie gardła. Atak więc
na dr. Rosnera był co najmniej przedwczesny.

W dalszym ciągu zabrał głos r. dr. Pišek, pod-
nosząc, że jedno z najsympatyczniejszych Towarzystw
po 15-letniej działalności bardzo chlubnej, Tow. ratun-
kowe, spieszące na wezwanie każdego chorego i nie-
szczęśliwego, przestaje istnieć. Mowca na podstawie
cyfr statystycznych udowadnia, co to Towarzystwo zro-
biło dla mieszkańców grodu, co robi i czym jest. Dziś
temu Towarzystwu grozi ruina. Wobec tego mowca sta-
wia wniosek nagły, aby gmina pokryła dotychczasowy
deficyt Towarzystwa, a nadto wybrać należy komisję,
wybraną z magistratu, Tow. ratunkowego i sekcji sani-
tarnej, któraby zbadała sprawę Towarzystwa i przyszła
na Radę z odpowiednimi wnioskami.

Nad wnioskiem tym rozwinęła się dyskusja,
w której zabierali głos rr.: Gubrynowicz, dr.
Mahl, Szydłowski, Bardasz, dr. Szpil-
mann, dr. Mikołajski, Blumenfeld. Mowcy
podnosili, że najlepszym wyjściem byłoby umiastowienie
instytucyi i wciągnięcie do akcji również lekarzy dziel-
nicowych. Ponieważ na porządku dziennym jest dostar-
czenie Towarzystwu drugiej pary koni, więc możnaby
przy tej sposobności udzielić Towarzystwu subwencji
rocznej 1.500 kor. Należałoby jednak zaznaczyć przy
tem, że w razie rozwiązania Towarzystwa, majątek ma
przejsć na własność gminy.

Nie od rzeczy jednak byłoby żądać większej sub-
wencji od Sejmu i rządu dla Tow. ratunkowego, dziś
mało subwencyonowanego. Odzywały się także głosy
przeciwko umiastowieniu, bo w takim razie koszty
wzrosłyby 50 razy. Trzebażby zaraz stworzyć nową po-
sadę, wysoko płatną.

R. dr. Adam, nie przesadzając uchwały Rady
miejskiej, która zapewne pośpieszy Towarzystwu z wy-
datną pomocą, podniósł, że Tow. ratunkowe było za
skromne, aby za swoje wielkie usługi, jakie oddaje spo-
łeczeństwu, żądać czegoś od miasta. Mylny jest podnie-
siony zarzut, że społeczeństwo nie potrafi utrzymać tak
pożytecznej instytucyi. Społeczeństwo nasze potrafi być
ofiarnie, tylko trzeba kołatać do niego. Mowca zwraca
jednak uwagę, że Towarzystwo powinno zwrócić się do
innych czynników, korzystających z usług Towarzystwa
i powinno nie prosić, lecz żądać.

Wszyscy jej władcy, królowie, kapłani,
Od których światła dziś biją ogromne,
Wychodzą wielcy, dostojni z orielani,
By błogosławić swe plemię bezdomne.

Ci, co się Polski upoili sławą
I ci, co krew swą roztrwonili w męce,
Idą milczącą, pełną grozy ławą...
Na krzyż złożone mają wszyscy ręce...

Boga Rodzica! bije pieśń bojowa...
Ale nie słyszy ech naród zabity...
To hejnał leci od wieżyc Krakowa
Po sine kresy Rzeczypospolitej...

Na Tatrach orły otrzepują pióra,
Z kuźnic przyszłości dzwoni pogłos głuchy,
Na niebie — w tęczach jak baldachim chmura,
Gdy przez swą ziemię idą zmarłych duchy...

III.

Pierwszy król spojrzął oczyma orlemi:
— Kiedyż rycerze zagrają na rogach?
Wszak jam naznaczył granice mej ziemi,
Bilem jej słupy na Dnieprowych progach;

Szedłem szlakami zgłiszcz, krwi i czerepów,
Dzierżyłem w twardej dłoni piorun losów...
A oto teraz, lecące od stepów
Wiatry są pełne nieznajomych głosów...

Czyliż się znaki nasze nie kołyszają
Ponad stolicą Rusi złotobramną?
Obudźcie ludzi! gdy mój zew usłyszają,
Na złoty Kijów pójda znowu za mną! —

W Noc Zaduszną.

I.

Ziemio, ziemio, ziemio!
W jaskrawych ogniach zapadł dzień nad tobą...
Orły twej mocy snem urocznym drzemią
Pod cieniem krzyżów, spowitych żałobą; —
Ziemio, ziemio, ziemio!
Pamiętasz lata, kiedy wskroś przestworza
Chorągwie twoje płonęły w krwi dymie?
Kiedy zakłęte w czar twej siły morza
Śpiewały twoje nieśmiertelne imię?
Echem żalośnem jak z mrogił wołanie
Dzwon za umarłych w ciemne niebo bije...
Chwała przeszłości, co w każdym kurhanie
Tarczę narodu i miecz zemsty kryje!

O smutne wieńce, biedne kwiatów dary,
O te pacierzem szmerzące ukoja!
Nie takie tobie składano ofiary,
Ojczyzno moja!

II.

Kiedy nad ziemią moją potępioną
Jak krew, rzucona Bogu, luna ciemna
Gore — i groby wspomnieniami płoną,
Budzi się z śmierci snu — Polska podziemna.

Wszyscy, co kiedyś błysli duchem wiecznym,
Co mieli w sobie moc jej majestatu,
Co jej imieniem jak mieczem słonecznym
Z tronów swej chwały przegrazali światu,

W rezultacie uchwalono jednogłośnie wszystkie
wnioski.

W dalszym ciągu r. Blumenfeld poruszył
sprawę uwolnienia od podatku spirytusu denaturowane-
go. Trzy razy już zapadały odnośne uchwały, jednak
zawsze potrafiiono odroczyć ich wykonanie. Mowca sły-
szał, że w magistracie wniosek ten upadł, a grały tam
rolę jakieś uboczne względy. Wobec tego mowca pro-
ponuje wybór komisyi, któraby zbadała tę sprawę spi-
rytusu denaturowanego i do dni 14 zdała sprawę i przed-
stawiła odpowiednie wnioski.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos rr.:
Ihnatowicz, Czarniecki i Schayer, w rezul-
tacie uchwalono załatwić tę sprawę przy dyskusyi bu-
dżetowej.

Następnie r. dr. Roszkowski prosił, aby
sprawę subwencji dla Domu akademickiego załatwiono
już teraz, a to ze względu na nagłą potrzebę urzą-
dzenia tego Domu.

Dalej r. Czarniecki zainterpelował prezydenta,
jak zapatruje się na broszurę dr. Czołowskiego w spra-
wie galerii miejskiej, która spotkała się z ostrą kry-
tyką.

Wiceprezydent dr. Rutowski odpowiedział, że
słyszał o manifestacyi b. studentów prof. Antoniewicza,
a o żadnej innej krytyce nie słyszał. Zresztą komisya
przyjdzie niedługo z wnioskami, bo właśnie onegdaj
miasto otrzymało wspaniały dar, złożony z 300 oryginal-
nych obrazów. Nadto miasto otrzymało w formie
depozytu zbiór, złożony z 40 obrazów, 700 sztychów,
kilkudziesięciu sztuk starych mebli stylowych.

Następnie r. Ihnatowicz przedłożył memo-
ryał rzeźników, którzy dla usunięcia wyzysku proponu-
ją wybór komisyi z łona magistratu i ich korporacyi,
któraby badała codziennie na targowicy ceny mięsa
i bydła, naznaczała ceny, a rzeźnicy wedle tych cen by-
liby zmuszeni sprzedawać mięso konsumentom.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawę subwencji dla Domu akademickiego refe-
rował bardzo ciepło r. dr. Roszkowski, proponu-
jąc kwotę 10.000 kor.

R. Biechoński postawił wniosek podniesienie
tej subwencji do 15.000 kor.

R. dr. Pišek radził zostać przy kwocie referen-
ta, ze względu na złe stosunki finansowe gminy.

R. dr. Adam, podniósłszy ciepło, z jakim refe-
rent referował tę sprawę, zaznaczył, że proponowana
kwota pozostawała z gorącym poparciem referenta
w wielkiej sprzeczności. Zdaniem mowcy kwota 10.000
koron dla takiego celu, jak Dom akademicki, jest za
mała i gmina nie zubożeje, jeżeli przeznaczy 20.000 k.
choćby w ratach rocznych.

A Jagiellonów ojciec wzrok obraca
Tam, kędy w słońcu, co przez wieki świeci,
Kiedy się święta wypełniła praca,
Grzmiała pieśń polska na tryumf stuleci...

— Na owem polu, dzisiaj oniemiałem,
Pod stopy swoje wgniotłem głowę węża
I nad zdławionym, startym w proch trzymałem
Grozę mego strasznego oręża.

O krwi ofiarna, wylana przed wieki!
O chwało, której blasków Noc nie zetrze!...
Słyszę, jak skargą szumią polskie rzeki,
Jak płacz dzieciątek niesie się we wietrze...

Ale moc jeszcze tkwi w Litwina duszy,
On znał krzyżową sturamienną hydrę,
Pójde raz wtóry — i piekło się skruszy!
Pójde — z paszczęki smoka lud mój wydrę!

Król Stefan chrobre wyciągnął ramiona:
— Jak tam północą w chmurze lecą kruki!
Czy to się Moskwa rusza zwyciężona,
Aby odebrać moje Wielkie Łuki?

A Zygmunt Trzeci z powagą Cezarów:
— Nie widzę orłów mych na Kremlu szczycie...
Kiedyż Żółkiewski przywiedzie mi carów,
Abym im oddał koronę i życie?

Sobieski wstrząsnął złotą karabelą:
— Na Mękę Pańską i Krzyż! — z gniewem rzecze, —
Pierwej się domy rakuskie spopiela,
Nim wyciągniemy w ich obronie miecze!

Przemawiali jeszcze rr.: Ihnatowicz, Rawski, dr. Tomaszewski, dr. Dwernicki i Czarniecki.

W rezultacie uchwalono udzielić 15.000 koron w 3 latach, po 5.000 kor., i zrzeczono się wysyłania delegata do komitetu budowy Domu akademickiego.

Z porządku dziennego na wniosek ref. r. Feldsteina zreorganizowano etat manipulacyjny, zwiększając liczbę manipulantów we wszystkich rangach. Przy tej sposobności polecono komisji organizacyjnej przedstawić wnioski uregulowania kwestyi dyetaryuszy.

Dalej uchwalono w miarę wchodzenia w życie nowego etatu, zwinąć 6 posad dyetaryuszy, a na posadę manipulantów rozpiąć konkurs wewnętrzny. Do uzyskania posady wymagane będzie ukończenie szkoły średniej (gimnazjum lub szkoły realnej bez matury).

Na tem o godz. 9:30 zamknięto obrady.

Listy ze Ślązka.

Cieszyn, w październiku.

(Reorganizacja Macierzy szkolnej. — Sprawa seminaryum nauczycielskiego. — Wybory.)

Zarząd główny Macierzy szkolnej przystąpił w tych dniach do zmiany organizacji Towarzystwa, godzi się więc sprawie tej, pierwszorzędnej dla Ślązka znaczenia, słów parę poświęcić. Statut Macierzy szkolnej Księstwa cieszyńskiego, zatwierdzony w dniu 30 listopada 1885 r., tj. lat temu 22, pomimo niektórych zmian, wprowadzonych następnie, nie odpowiadał dzisiejszym rzeczywistym potrzebom. To też Walne zgromadzenie z r. 1906, uznając słuszność motywów, podniesionych przez mecenasa Osuchowskiego, poleciło zarządowi towarzystwa opracowanie nowego statutu, który na Walnem zgromadzeniu z dnia 4 maja br. został zatwierdzony.

Nowa ustawa, wzorowana na ustawie T. S. L. rozszerza zakres działania Macierzy, dając jej podstawę prawną, nie tylko do zakładania i utrzymywania zakładów naukowych, lecz także do zakładania czytelni, wypożyczalni książek, kursów dla dorosłych analfabetów, do urządzania odczytów popularnych itd., tudzież zmienia organizację towarzystwa w duchu decentralistycznym, postanawiając, iż w każdej miejscowości na Ślązku, w której znajdzie się przynajmniej 20 osób, chętnych do pracy nad urzeczywistnieniem celów Macierzy, może powstać Koło miejscowe. Nadmienić jeszcze należy, że do pierwszego Koła w Cieszynie, które powstało 27 października, należyć mają w myśl statutu wszyscy członkowie Macierzy pozaśląscy, a więc z Galicji, Królestwa Polskiego itd. W Walnem zgromadzeniu Towarzystwa będą brać udział podobnie, jak w Walnych zgromadzeniach T. S. L. delegaci Kół miejscowych. Oto zasadnicze zmiany, jakie nowy statut wprowadza.

Sprawa seminaryum polskiego została, jak wiadomo, załatwiona kompromisowo w ten sposób, iż z początkiem roku szkolnego 1908—9 powstanie samoistne seminaryum polskie w jednej z sąsiadujących z Cieszynem gmin i to blisko miasta, aby młodzież mogła w mieście mieszkać. Seminaryum będzie postawione na równi z seminaryum niemieckim w Cieszynie, tj. będzie miało prawo do udzielania kwalifikacji nie tylko do szkół z językiem wykładowym polskim, ale także do

szkół utrakwistycznych i do szkół z językiem wykładowym niemieckim pod tymi samymi warunkami, pod którymi seminaryum niemieckie udziela kandydatom kwalifikacji do szkół z językiem wykładowym polskim. Warunkiem tym jest w seminaryum niemieckim ukończenie specjalnego kursu języka polskiego, w seminaryum polskim więc będzie ukończenie specjalnego kursu języka niemieckiego. Ponadto rząd zobowiązał się do wybudowania i utrzymywania internatu na 80 uczniów. Taki jest faktyczny stan rzeczy.

Z zawartego kompromisu najbardziej są niezadowoleni wszechniemcy śląscy. Pomawiają oni przedstawicieli Niemców o zdradę narodowych interesów niemieckich, a rząd o tendencję sławizacji Austrii.

Oburzonym również jest korespondent cieszyński „Nowej Reformy“ i to tak dalece, że traci nawet zmysł orientacyjny, usiłując być wyrazem powszechnej opinii ludności polskiej Ślązka. Prawda, że niema powodów do zachwycania się takim załatwieniem sprawy i opinia publiczna się nie zachwyci, mniej jednak jeszcze powodów do wyrażania posłom naszym votum nieufności, jak to czyni korespondent „Nowej Reformy“, o czym nikomu się nie śni.

Wolelibyśmy wszyscy mieć seminaryum w samym Cieszynie, niż na granicy miasta, realne jednak korzyści, jakie z kompromisu dla nas wypływają, wynagradzają w znacznej mierze fakt ustąpienia z Cieszyna. Korzyści te są: 1) dostajemy zaraz pełne seminaryum, 2) zupełnie równouprawnienie seminaryum polskiego z niemieckim, 3) internat.

Nie godząc się na kompromis, bylibyśmy musieli przez długie jeszcze lata poprzestać na paralełkach przy seminaryum niemieckim, trudno bowiem przypuścić, aby Niemcy, posiadający decydujący wpływ w kraju zechcieli zgodzić się uprzejmie na utworzenie sem. polsk. w środku miasta, w którym brak nam siły, abyśmy zmusić mogli Niemców do respektowania naszych praw historycznych. Wszak powszechnie wiadomą jest rzeczą, że w Radzie miejskiej Cieszyna nie zasiada ani jeden Polak, że niema tu ani jednej szkoły ludowej publicznej z językiem wykładowym polskim.

Uwzględniwszy trudne położenie, w jakim znajdujemy się na Ślązku, trzeba przyznać, iż przedstawiciele ludności polskiej uczynili krok rozumny w sprawie seminaryum, że uzyskali wszystko, co w danych warunkach uzyskać można było.

Tę opinię podziela ogół.

Tow. Daszyński uwija się już po fryszackim powiecie, pragnąc koniecznie zająć zrobione mu przez towarzysza Regera miejsce w parlamencie ludowym. Nie chciano go nigdzie w Galicji mieć za reprezentanta, szuka więc schronienia na Ślązku, tusząc, że tutejszy lud rozboczy z większym będzie dla pracy jego uznaniem. Kto wie jednak, czy nie powinie mu się noga i na ziemi śląskiej.

W niedzielę 27 października odbyła się bowiem pod przewodnictwem posła Halfara konferencja mężów zaufania wszystkich stronnictw niesocjalistycznych z powiatu fryszackiego, na której uchwalono zaprosić do kandydowania posła Stohandla i zgodnie kandydaturę jego popierać.

W niedługim czasie przyjdzie również do ponownych wyborów w okręgu miejskim cieszyńskim, gdyż

Ty, który widząc, że się sąd przybliża,
Daleś narodom moje biedne plemię,
Aby jak Syn Twój krwawą męką krzyża
I swoją śmiercią — odkupiło ziemię, —

Rozkaż, — niech błysnie już nasz dzień na fali
Czasu, niech ścichnie już żywiołów zamęt!
Byśmy jak Chrystus z mogiły powstałi
I Trzeci światu stworzyli testament!

A za nim głosem wielkim jak szum lasu,
Kiedy w nim wichry zawodzą tułaczę.
Podniósł się głuchy chór z ciemności czasu, —
Rzekłbyś, że morze modli się i płacze... —

Pacierz żarliwy, pełen wiecznej mocy,
Co krwią ocieka żywą w każdym słowie...
Tak owej świętej, tajemniczej nocy
Za Polskę naszą modlą się Ojcowie.

IV.

W gasnących światłach mającą grobowce;
Wieczny spoczynek tym, co sny cichymi
Spoczęli, biedni, stęsknieni wędrowce!
A nam bój dalszy o każdą piędź ziemi!

Na grobach wschodzą życie... W czar promieni
Niechaj kraina umarłych się stroi!
Noc jest czuwania czasem... Liść jesieni
Zostawia drzewo żywe, — bracia moi!

Może w proch rozwiać naszych synów kości
Ponury wicher Atylowych koni...
Kędyś, na gwiazdach, co wzejdą przyszłości,
Róg Polski — dzwoni...

ARTUR ĆWIKOWSKI.

poseł Demel skompromitowany swymi interesami finansowymi, zwłaszcza za sprzedaż swych gruntów Wydziałowi krajowemu za cenę przenoszącą trzy razy ich rzeczywistą wartość, który to interes wyratował go od bankructwa, złoży wkrótce i burmistrzostwo miasta i mandat poselski.

SIGMA.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Koło polskie i rząd.

Wyjaśnienie autentyczne.

Wiedeń. (TBK.) O traktowaniu w Kole polskiem sprawy koncesyi dla Rusinów, „Polnische Corresp.“ otrzymuje od osoby kierującej w Kole polskiem następujące wyjaśnienie:

Nie mogę podać przebiegu dyskusyi, którą uznano za poufną. Stwierdzam jednakże:

1) że na posiedzeniu stwierdzono, iż w całej tej sprawie br. Beck postępował w porozumieniu z prezesem Koła, nie ponosi zatem żadnej winy i nie można mu zrobić zarzutu niełojalnego lub niepoprawnego postępowania;

2) że na wniosek wiceprezesa dr. Głabińskiego, sprawozdanie prezesa w sprawie koncesyi dla Rusinów jednogłośnie przyjęto, z zastrzeżeniem, że zasadniczo koncesye dla Rusinów mogą być przyznane tylko za zgodą Koła polskiego i że polski charakter lwowskiego uniwersytetu zostanie prawnie zagwarantowany i zaznaczony. Koncesye uniwersyteckie mogą być przyznane tylko na propozycje kompetentnych władz uniwersyteckich.

Inne rezolucye w tej sprawie, uchwalone na wniosek dr. Głabińskiego, uznano za poufne.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ notuje pogłoskę, że p. dr. Kramarz ma być we wtorek wybrany prezesem komisji ugodowej.

Praga. (Tel. wł.) „Union“ donosi, że pięciu zwierzchników klubów czeskich, którzy się zasadniczo zgodzili na program kooperacyjny, zjawili się wczoraj u prezesa gabinetu br. Becka i konferowało z nim półtorej godziny, przyczem jednak kwestya o ób nie była wcale poruszana. Wynik tej konferencji będzie podany do wiadomości komitetom wykonawczym wszystkich klubów. Jeśli uchwała zapadnie korzystnie dla ugody i rządu, to natychmiast rozstrzygnie się kwestya, kto ma wstąpić na miejsce ministrów Forzta i Pacaka.

We wtorek zwierzchnicy owych klubów zjawiają się znowu u bar. Becka.

„Czeské Slovo“ podaje, że poseł Kłofacz nie brał udziału w tej konferencji, ponieważ jego klub nie chce się wstrzymać od opozycji.

Mianowania

Wiedeń. (Tel. wł.) „Cons. Corresp.“ donosi, że hofratem w trybunale administracyjnym w miejsce hofrata Juliusza Kneeburga, zamianowanego wiceprezydentem namiestnictwa lwowskiego, ma zostać radca sekcyjny w ministerstwie skarbu, Karol Łoziński.

Włamanie w Banku kredytowym.

Przemyśl. (Telefonem.) Jak doniosłem wczoraj telegraficznie, włamali się wczoraj niewyśledzeni dotychczas sprawcy do lokalu Banku kredytowego przy ulicy Jagiellońskiej i zabrali gotówkę 11.455 kor.

Bank mieści się na I piętrze. Otóż złodzieje otworzyli witychem podwójne drzwi żelazne, a dostawszy się do wnętrza, odwrócili stojącą pod ścianą dużą kasę wertheimowską, wywiercili w tylnej ścianie kilka dziur, poczem nożyczkami wycięli duży otwór, wysypali następnie żużel, znajdujący się pomiędzy dwiema ścianami i w podobny sposób wycięli otwór w ścianie wewnętrznej kasy. Z kasy zabrali całą gotówkę. Ocalały papiery wartościowe i efekty, zamknięte w skrytce w górnej części kasy.

Kradzież sposztrzeżono dopiero o godz. 8:30 rano kiedy do biura przyszliz urzędnicy. W całym lokalu rozsypane były żużle, porozrzućane narzędzia, świeca, mydło, numery „Neue Freie Presse“ i „Więku Nowego“ w które narzędzia były prawdopodobnie zawinięte.

Ciekawa rzecz, że lokatorowie domu, w którym się Bank mieści, nie słyszeli żadnego stuku ani hałasów. Jedynie dr. Rościszewski, mieszkający bezpośrednio nad lokalem kasowym, słyszał około północy odgłos jakby struny fortepianu. Drzwi lokalu były zamknięte na kłódkę. Otóż złodzieje kłódkę urwali, a następnie odchodząc, założyli nową kłódkę.

Wśród skradzionych pieniędzy było 8 banknotów po 1.000 kor., reszta w drobniejszych banknotach.

Bank nie poniesie żadnej straty, gotówka bowiem i walory były ubezpieczone w wiedeńskim towarzystwie asekuracyjnym od włamania. Zaraz wczoraj zawiadomiono telegraficznie o włamaniu towarzystwo, które odwrotnie oznajmiło Bankowi, że wysłała na miejsce swojego urzędnika i poleciło aż do przybycia jego pozostawić wszystko w takim stanie, jak zastało w pierwszej chwili.

Koń mój nad Wiedniem nie błysnie kopytem,
Choć wicher z Wschodu światło krzyża zgasi...
Żmii, co rani dłoń zębem ukrytym
Nie pójda wyrwać śmierci — ludzie nasi!...

Wolej mi stanąć jako duch w obłoku
Pośród bezmiarów stepowego łąnu,
Bo wiem, że tam się gotuje do skoku
W tej wielkiej ciszy — znów iew Lechistanu.

A oto mówi hetman z pod Racławic:
— Kury w zapłociach o północy pieją,
I ó dźmy zobaczyć, czy od kos błyskawic
Wnętrza krakowskich chat jaśnieją...

Ciemno i głucho... Rzesza na sen legła...
L d bezplennemu podobny jest drzewu;
Ciążina wieku jako sen przebiegła...
Ja dotąd darmo czekam plonów siewu.

A wódz z pod Wawra: W łunach lśni Warszawa...
Raz stargaliśmy już zwoje papieru,
Na którym kongres spisał nasze prawa —
I wypędziliśmy carów z Belwederu.

Dziś znowu pośród złotych gabinetów
Piszą nam dzieje opiekuńcze pany...
Precz z ich opieką! Ostrzami bagnetów
Będzie pakt polski z Europą pisany!

Błady duch wieszczą w wieńcu laurów świetnych
Załamał ręce do świętej modlitwy:
— Boże Polskich krajów, lasów i łąk kwietnych,
Boże mej Polski i Rusi i Litwy!

Bez konkurencyi!

Bielizne

Dra prof. Jaegera i dra Lahmana

Ubrania na zamówienia najwykwintniejsze

Ubrania gotowe tylko krajowego wyrobu

Zdzisław ZDANOWICZ

Związku

katolic. Krawców

Lwów, plac Halicki 7.

(gdzie Centralna Kuchnia)

KRAKÓW

ul. Sławowska 3/s

Jedynie narzędzia, które służyły złodziejom do wykonania kradzieży, wzięta policja w przechowanie. Dnia 1 listopada przybyć tu ma urzędnik wiedeńskiego towarzystwa.

Energiczne śledztwo prowadzi komisarz policyi p. Neubeck. Władze policyjne sądzą, że złodziei musiało być kilku. Prawdopodobnie będą to członkowie jakiejś szajki międzynarodowych włamywaczy.

Dotychczas na ślad nie natrafiono. W krytycznym czasie widział stojkowy dwu elegancko ubranych jegośców, z których jeden miał w ręku torebkę, wychodzących z gmachu i idących w stronę dworca. Prawdopodobnie byli to sprawcy kradzieży.

Aresztowanie włamywacza.

Kraków. (Tel. pryw.) Do „Czasu” donoszą z Katowic, że aresztowano tam jadące z Galicji indywiduum, podejrzane o udział w świeżych kradzieżach z włamaniem w bankach w Krakowie i Przemyślu. Aresztowanie nastąpiło na interwencję policyi krakowskiej.

Indywiduum to pochodzi z Warszawy. Aresztowano je w chwili mieniania pieniędzy; znaleziono przy nim kilka papierów wartościowych. Z Krakowa wyjechał do Katowic komisarz policyi.

Sprawa lichwy węglowej.

Wiedeń. (TBK.) Komisja ministeryalna dla kwestii węglowej odbyła wczoraj 3-cie posiedzenie, na którym omawiano zarządzenia, mogące posłużyć do przygotowania załatwienia sprawy, o której mowa.

Dalsze obrady odbędą się na przyszłym posiedzeniu.

Demonstracja syonistyczna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Znaczna liczba studentów syonistycznych demonstrowała wczoraj na uniwersytecie przeciwko profesorowi literatury niemieckiej Arnoldowi, który w dziele swoim wyraża się obrażająco o Herzlu i Maksie Nordau.

Echa krwawego dramatu w Czarnow.

Budapeszt. (Tel. wł.) Przewodcy Słowaków zwrócili się bezpośrednio do cesarza i papieża o wzięcie w obronę ludu słowackiego przed prześladowaniem ze strony Madziarów.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Sejm obradował wczoraj w dalszym ciągu nad prowizoryum budżetowym. Przemawiał po chorwacku p. Surnin, poczem bar. Dezydery Banffy występował za przedłożeniem.

Budapeszt. (TBK.) W dalszym ciągu swojej mowy, wygłoszonej na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego br. Banffy wyraził przekonanie, iż leży to także w interesie dynastji, aby istniało jednolite i silne państwo węgierskie, które stanowi najlepszą podporę dynastji wobec federacyjnych dążeń w Austrii. Następnie wśród ciągłych przerwania ze strony Chorwatów, mowca domagał się, ażeby ban chorwacki prowadził politykę wyłącznie węgierską, a nie chorwacką.

Budapeszt. (TBK.) Komisja finansowa załatwiła w dyskusji ogólnej przedłożenia ugodowe. Dyskusja szczegółowa odbędzie się d. 4 bm.

Samobójstwo.

Budapeszt. (TBK.) Naczelnny redaktor „Pester Lloyd”, Leon Veilgelsberg, zastrzelił się wczoraj w lokalu redakcyjnym.

Wybory do Dumy w Królestwie.

Warszawa. (Tel. wł.) Przy wczorajszych wyborach na prowincji wybrani zostali:

z gubernii warszawskiej: Władysław Grabski, właściciel ziemski, publicysta;

z gubernii łomżyńskiej: dr. Jan Harusewicz, lekarz;

z gubernii płockiej: Hipolit Wąsowicz, właściciel ziemski;

z gubernii radomskiej: dr. Józef Świeżyński, lekarz, właściciel ziemski;

z gubernii lubelskiej: Józef Nakonieczny, właściciel ziemski;

z gubernii piotrkowskiej: Władysław Żukowski, inżynier i ekonomista;

z gubernii siedleckiej: Dymsha, profesor uniwersytetu petersburskiego;

z gubernii kaliskiej: Alfons Parczewski, adwokat przysięgły;

z gubernii kieleckiej: Wiktor Jaroński, adwokat przysięgły.

Kontrkandydat Jarońskiego, Stefan Godlewski (ugodowiec), otrzymał zaledwie 15 głosów.

W Łodzi wybory odbędą się dnia 5 b. m. Wybór dra Antoniego Rządu jest pewny. Prócz Jarońskiego, Dymszy i Nakoniecznego, wszyscy wybrani jednogłośnie.

(Należy zaznaczyć, że pp. Grabski, Harusewicz, Świeżyński, Nakonieczny, Żukowski, Parczewski i Jaroński byli już posłami częściowo do pierwszej Dumy.

częściowo do obydwóch, zaś pp. Wąsowicz i Dymsha wybrani po raz pierwszy. — Przyp. Red.)

Warszawa. (Tel. wł.) Rosyanie w Warszawie wybrali posłem do Dumy Aleksiejewa.

W gubernii suwalskiej wybrany posłem Litwin Bułat.

Wybory na Litwie i Wołyniu.

Mińsk Litewski. (Tel. wł.) Z powodu wyboru na posła osławionego Schmidta, członka „Związku narodu rosyjskiego”, który, jako kapitan floty, z wyroku sądu został za nadużycia usunięty z armii i skazany na pozbawienie praw, Polacy wyborcy założyli protest.

Ponieważ prezes marszałek gubernialny przyjęcia protestu odmówił, Polacy i żydzi opuścili salę ostentacyjnie i wnieśli protest do ministerstwa spraw wewnętrznych, podnosząc, że wybór człowieka, skazanego na pozbawienie praw, sprzeczny jest § 10 ord. wyborczej i ubliża obywatelskiej godności wyborców.

Żytomierz. (Tel. wł.) Przy wyborach gubernialnych na Wołyniu, właściciele ziemscy Rosyanie, połączwszy się z popami i chłopami, postanowili nie dopuścić do wyboru ani jednego Polaka. Wobec tego wyborcy polscy, oddawszy głosy tylko na przedstawicieli kuryi włościańskiej, opuścili salę wyborów.

Trzecia Duma.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prasa tutejsza, podobnie jak berlińska, stwierdza, że nowa Duma będzie miała charakter stanowczo reakcyjny, ponieważ prawica będzie miała większość liczebną, a równocześnie z prawicą będą szli ręką w rękę oktobryści.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.” donosi z Petersburga, że znany dziennikarz reakcyjny, Tichomirow, ongiś terrorysta i rewolucjonista, wręczył carowi memoriał, proponujący mu zniesienie konstytucji i wprowadzenie z powrotem absolutyzmu. Reakcyoniści spodziewają się, że trzecia Duma, prawdopodobnie z własnej inicjatywy, zaproponuje carowi zniesienie konstytucji, rozpuszczenie Dumy, oraz wskrzeszenie absolutyzmu.

Petersburg. (TBK.) W Moskwie wybrano dotąd byłego prezydenta Dumy, Gołowina i Maklakowa. W Petersburgu skrutynium jeszcze nie ukończono.

Z zamętu.

Petersburg. (TBK.) Wczoraj rano stracono morderczynię radcy stanu, szefa więzień, Maksymowicz.

Łódź. (Tel. wł.) Generał-gubernator polecił przewieźć z więzień łódzkich 85 więźniów do Piotrkowa, skąd etapem wysłani będą do gubernii Orenburskiej.

W składzie broni Arnekkera przy ul. Piotrkowskiej, żandarmeria skonfiskowała 500 sztuk różnych naboju do mauzerów i rewolwerów.

Zamknięto fabrykę Weinrittera i Teitelbauma z powodu zatargu strajkowego z robotnikami.

Czelabińsk. (Tel. pryw.) Na tajnym zgromadzeniu grupy miejscowej socjalnej demokracji aresztowano 25 osób, między niemi jedną pensjonarkę, dwóch uczniów szkół realnych, nauczyciela szkoły parafialnej i urzędnika pocztowego. Znaleziono też druki i proklamacye.

Radom. (Tel. pryw.) W pobliżu Staszowa 4 bandytów zabiło poborcę monopolowego, któremu towarzyszyło 3 żołnierzy. Jeden z żołnierzy został śmiertelnie zraniony. Wysokości zrabowanej kwoty nie zdołano jeszcze ustalić.

Petersburg. (Tel. pryw.) Wczoraj 6 bandytów wtargnęło do kantoru drukarni Jakowlewa, wystrzeliło na postrach, wezwało obecnych, aby się nie ruszali i zabrało z kasy 5000 rubli.

Bunt wojskowy.

Petersburg. (Tel. wł.) W dniu 30 z. m. antytorpedowiec rosyjski „Skoryj”, stojący na kotwicy w porcie Władywostoku, wywiesił czerwoną chorągiew na głównym maszcie i począł pomagać zbuntowanemu batalionowi saperów w ten sposób, że ostrzeliwał budynki rządowe. Trzy inne antytorpedowce, stojące w porcie, pozostały wierne rządowi, rzuciły się na „Skorego” i rozpoczęły przeciw niemu ogień. Na „Skorym” wybuchł kocioł, cała załoga odniosła rany. Następnie zgnieciono bunt batalionu saperów. Strzelcy 10 pułku masami mordowali zbuntowanych saperów. W mieście przedsiębrano cały szereg aresztowań.

Petersburg. (TBK.) „Riecz” donosi, że nocy ostatniej aresztowano kilku pisarzy wojskowych. U jednego z nich w twierdzy petropawłowskiej znaleziono materiał bardzo kompromitujący.

Władywostok. (Pet. Ag.) Załoga kontrtorpedowca „Skoryj”, podburzona przez agitatorów, wśród których znajdowała się pewna żydówka, zbuntowała się onegdaj i wywiesiła czerwoną chorągiew. „Skoryj” odtąd od brzegu i rozpoczął ostrzeliwać miasto i wojsko. Skutkiem ognia kanonierki „Mandżur” i kontrtorpedowców: „Grozowej”, „Śmiętyj” i „Sierdityj”, jakoteż skutkiem czynności zaalarmowanego 12 p. strzelców, załoga kontrtorpedowca „Skoryj”, uszkodzonego przez ogień działowy, zmuszona była wysiąść na ląd. Znajdujący się na „Skorym” agitatorzy, zostali przez ogień zabici.

Innych buntowników aresztowano. Komendant kontrtorpedowca „Brawij” Kuros i komendant „Sko-

rego” por. Stō zginęli. Komendant kontrtorpedowca „Sierdityj” por. Wasiliew został zraniony.

Prócz tego przypadkowo zabitych zostało kilka osób. W mieście spokój. Słychać, że zaprowadzono stan oblężenia.

Sebastopol. (Pet. Ag.) Matuszeńko, marynarz okrętu liniowego „Pantelejmon” (dawniej „Kniaź Potemkin”), został skazany na śmierć przez sąd wojskowy za udział w zbrojnym powstaniu.

Śp. Jan Maurycy Kamiński.

Warszawa. (Tel. wł.) W Grodzisku zmarł Śp. Jan Maurycy Kamiński, adwokat przysięgły i literat, znany i zasłużony działacz społeczny, przeżywszy lat 63.

Zmarły należał do najwybitniejszych członków palestry warszawskiej, był głośnym obrońcą karnym i ogłosił szereg prac pedagogicznych.

Śp. Kamiński był swego czasu założycielem „Tygodnika powszechnego” i współredaktorem „Opiekuna domowego”.

Aresztowania.

Warszawa. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy aresztowani zostali z polecenia ochrony Jan Dinochowski, publicysta i profesor szkół handlowych prywatnych, oraz dr. Teodor Drabczyk, lekarz szpitala św. Ducha.

Sprawa biskupa Roopa.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz” donosi, że w ciągu ostatnich kilku dni biskupowi Roopowi złożyło wizytę około 6000 Polaków, pragnących mu wyrazić swe współczucie z powodu usunięcia go ze stolicy biskupiej.

Zapisywali oni swe nazwiska w książce specjalnie wyłożonej.

Cesarz Wilhelm chory.

Kolonia. (Tel. wł.) Do „Koelnische Zeitung” telegrafują z Berlina, że cesarz Wilhelm niedomaga z powodu przeziębienia, które już od kilku dni daje się uczuć. Lekarze zalecili cesarzowi, aby celem szybszego wyzdrowienia pewną część dnia spoczywał w łóżku.

Kradzież naczyń platynowych.

Oker (w Hanowerze). (TBK.) W tutejszej hucie skradziono ubiegłej nocy naczynia platynowe do topienia metali wartości 35.000 marek.

Nowe połączenie morskie.

Tryjest. (TBK.) Bezpośrednia żegluga w celu ruchu emigracyjnego, towarowego i przewozu podróżnych pomiędzy Tryestem a Buenos Ayres i Montevideo, została wczoraj otwarta nowym okrętem „Argentyna”, towarzystwa okrętowego „Austro-americana” Fr. Kozulicz.

Trzęsienie ziemi.

Reggio di Calabria. (TBK.) Skutkiem ostatniego trzęsienia ziemi, jak obecnie stwierdzono, zginęło w Ferruzzano 175 osób, z tego zwłoki 118 już wydobyto. 50 osób doznało obrażeń, w tem 12 ciężkie. W innych miejscowościach zginęło 11 osób, 35 zostało zranionych.

Pożar arsenału.

Tulon. (TBK.) W części arsenału, w której są warsztaty, wyrabiające żelazne lawety do armat, wybuchł onegdaj wieczorem pożar, który jednak rychło ugaszono.

Krociowe oszustwo.

Madryt. (Tel. wł.) Bank hiszpański przez podsumienie sfałszowanych czeków został poszkodowany na 265.000 pesetów. Sprawca oszustwa dotąd nie został śledzony.

Strajk kolejarzy.

Londyn. (Tel. wł.) Wynik głosowania robotników kolejowych w sprawie strajku ma być jeszcze dzisiaj wiadomy.

Upadłości w Londynie.

Londyn. (TBK.) Na wczorajszej giełdzie zgłoszono kilka upadłości, które jednakże nie mają znaczenia. Pogłoska o upadłości wielkiej firmy „Chas” nie potwierdza się.

Maroko.

Paryż. (TBK.) Korespondent „Matin” z Marakezu donosi, że konferencje francuskiego posła z sultanem Abdul-Azisem wywołały wielkie niezadowolenie u Mulej Hafida, gdyż dowiodły mu, że Francja popiera Abdul-Azisa. Mulej Hafid przygotowuje się energicznie do walki, a posiada znaczny zapas pieniędzy, gdyż miał znaleźć w swoim pałacu wielki skarb, wynoszący kilka milionów. Faktem jest, że obecnie obiega w mieście wiele złotych pieniędzy hiszpańskich z końca ośmiastego wieku. Sprawozdawca obawia się, że Marakesz, podobnie jak Casablanca, zostanie wkrótce napadnięty przez rozbójnicze plemiona górskie i zrabowany. Wskutek tego wiele rodzin żydowskich schroniło się już do miast portowych.

Krach amerykański.

Nowy Jork. (TBK.) Utworzyła się tu grupa bankierów pod przewodnictwem Pierponta Morgana, cieni-

Znane ze znakomości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922 są do nabycia u wyłącznego zastępcy w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor-gea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgust-

Leinwand i Reizes, Lwów, Sykstuska 6 (Pasaż Hausmanna) polecają swój nowo utworzony **MAGAZYN DYWANÓW**, chodników, kołder, kap na łóżka, serwet, portyer, firanek oraz wszelkich artykułów do dekoracji mieszkań, hoteli itp. Fabryczny skład linoleum, ceraty, derek na koni- i kocyków. — Towary w kolosalnym wyborze. Ceny wprost zachęcająco niskie. 11507

obligacja 30,000,000 dolarów pożyczki nowojorskiej po kursie al pari z prawem opcji na dalszych 20,000,000 dolarów. „N. Y. Times” donosi, że bankierzy część pożyczki zamierzają umieścić zagranicą, aby w ten sposób spowodować przyływ złota do Ameryki.

Chicago. (TBK.) Wiele osób cofnęło wypowiedzenie swych kapitałów w kasach oszczędności.

Wystawa światowa w Tokio.

Tokio. (TBK.) Udział w wystawie światowej, która się odbędzie w Tokio w r. 1912, z wielkich państw zgłosiły pierwsze Niemcy.

Czterdziestopięciolecie Platona Kosteckiego.

Jutro mija lat czterdzieści pięć od chwili, kiedy Platon Kosteczki rozpoczął zawód dziennikarski, wstępując do redakcji „Gazety Narodowej”...

Czyż potrzeba przypominać ogółowi polskiemu, kim jest Platon Kosteczki?...

...Nasuwa się nam na pamięć opowiadanie jednego z młodszych, ale nie najmłodszych dziennikarzy, o pierwszym z nim zetknięciu się:

„Kiedy przed laty przyjęło mnie jako zupełnego nowicyusza do redakcji „Gazety Narodowej”, był w niej jeden człowiek, który mnie onieśmielał, aż do utraty tchu. Człowiekiem tym był Platon Kosteczki.

„Cześć, jaką go ogół otaczał, przyniatała mnie, pochylony nad biurkiem profil Wernyhory nastrajał miśstycznie, a pracowitość jego imponowała. Równym, pełnym ruchem pióra zapelniał kwadratowe ćwiartki papieru pismem, którego wiersze ku dołowi kartki coraz bardziej się zwężały, tak, że wyglądały jak miniaturowe czarno białe fortepiany. I myślałem sobie, że pomiędzy człowiekiem, który na owych „forte pianach” z taką łatwością wygrywa całą gamę uczuć obywatelskich, a mną, nie może być nigdy zbliżenia.

„I pomyliłem się!...

Przyszła chwila, że Platon Kosteczki podniósł głowę od swoich „forte pianów” i „odkrył” nowego przyjaciela do redakcji. Odtąd nie miałem lepszego kolegi, traskliwszego opiekuna nad niego. A kiedy pod jego kierownictwem i ja zacząłem wygrywać dziennikarskie gamy na swoich znów mniej symetrycznych fortepianach, Kosteczki dawał mi zawsze takt słowami: „Polska — przez Polskę — dla Polski”. I to mi już na całe życie pozostało...”

Krótkie to wspomnienie o jubileacie najlepiej może charakteryzuje, czym jest w naszym dziennikarstwie Platon Kosteczki. Wykształcony daleko ponad przeciętną miarę dziennikarza-literata, pracowity, jakim tylko polski dziennikarz być potrafi i musi, skromny, że swoich poezyj, przewyższających wartość sławę niejednego uznanego autora, w osobnych zbiorach nie wydaje, ma prawo, ażeby o nim w dniu jego jubileuszu powiedziano, że był człowiekiem, który pracował nie dla sławy, nie dla korzyści, nie dla nagrody, ale tylko dla idei.

W tym przeciągu czterdziestu pięciu lat były okresy bardzo nieprzychylnie dla jego haseł. Dziś na szczęście powróciły czasy, kiedy w programie publicznej działalności „Polska” napowrót zajmuje pierwsze i najważniejsze miejsce. Dla tego Rusina, który, nie zapierając się nigdy, że jest Rusinem, umiał Polskę szczerze i głęboko kochać, niechaj to będzie najlepszą nagrodą...

...Jutro mija lat czterdzieści pięć od chwili, kiedy Platon Kosteczki rozpoczął zawód dziennikarski...

Z sali sądowej.

Rusini między sobą.

Lwów, 31 października.

W sądzie pow. sekcji III przed sędzią wyrokującym sekret. Heimanem rozegrat się dzisiaj epilog wiecu moskalofilów, zwołanego dnia 15 lipca br. przez „Narodnyj Sowit” w sprawie wystąpienia posłów moskalofilskich z klubu ruskiego. Na wiecu tym — o czym swojego czasu pisaliśmy — obrzucono posła dra Korolę zgniłymi jajami, a posła ks. Dawydiaka czynnie znieważono i pobito. Ks. Dawydiak wniósł więc skargę przeciwko czterem uczestnikom owego wiecu, a to przeciw Aleksiejowi Gerowskiemu, kandydatowi advokatury, o czynną zniewagę i pobicie, a przeciw dr. Cyrylowi Czerlunczakiewiczowi, advokatowi w Przemyślu, dr. Dymitrowi Werhunowi, obecnie współpracownikowi „Now. Wremieni” w Petersburgu, dr. Julianowi J. Orskiemu, skryptorowi biblioteki w Kijowie i Gerowskiemu o przestępstwo z § 15 ustawy z dnia 26 stycznia 1907 nr. 15 dz. p. p. (rozbitcie i uniemożliwienie zgromadzenia).

Na rozprawie stanął tylko Gerowski, a jako zastępca dr. Czerlunczakiewiczza adwokat dr. Szafranski. Oskarżonym dr. Werhunowi i dr. Jaworskiemu nie można było doreczyć wezwania.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia wydał wyrok, którym uwolnił wszystkich czterech oskarżonych od winy z powodu zarzuconego im przestępstwa z § 15 powołanej ustawy, a natomiast skazał oskarżonego Aleksieja Gerowskiego na 6 tygodni ścisłego aresztu za czynne znieważenie ks. Dawydiaka w publicznym miejscu.

Skazany zastrzegł sobie odwołanie od wyroku.

Napad na hrabiankę Zamoyską i jej guwernantkę.

Przemyśl, 31 października, (Telefonem).

Po pięciogodzinnej rozprawie, po dzielnej obronie p. Wacława Regera, trybunał zarządził jawność i udał się na naradę.

Rezultatem narady trybunału był około godz. 5 po południu wyrok, skazujący Hrebeniuka po uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 4 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego co tydzień łozem i ciemnicą.

Oskarżony wyrok przyjął.

Rozprawie przewodniczył dr. Czajkowski, jako wotanci zasiadali radca Praczyński, rad. Praweck i sędzia Link.

Oskarżał prokurator Lorenz, bronił — trzeba przyznać dzielnie — choć z urzędu — p. Wacław Reger.

Ów zasądzony Hrebeniuk już na pierwszy rzut oka nie tylko dla psychologa, ale dla przeciętnego laika robił wrażenie marnego i zwyrodniałego indywiduum. — Wzrostu średniego o twarzy nabręklej, bladej, brzydkiej z podbitymi oczami a wysuniętą szczęką, przedstawia typ nie tylko jakiegoś osobnika kwalifikującego się do kryminału, lecz przedewszystkiem typ człowieka seksualnie zwyrodniałego, dla którego nie więzienie, ale raczej szpital lub dom poprawy byłby odpowiedniejszy.

Wyraz twarzy jego ponury. Jakaś zaciętość, a równocześnie apatia uderzała z jego przemówień.

Odpowiadał śmiało z pewną zaciekleścią a nawet opryskliwością.

Czy więzienie go poprawi i zdoła wyleczyć z wrodzonego mu zwyrodnienia, wątpimy.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Z Brodów.

Dnia 20 października 1907 odbyło się tu poświęcenie sztandaru Korporacyi szewców i pokrewnych rzemiosł. Aktu poświęcenia dokonał J. Excelencya Najprzewielebniejszy ks. Dr. Józef Bilczewski, arcybiskup lwowski. W uroczystości tej, która wypadła jak najświetniej, wzięło udział Przewielebne duchowieństwo, najwybitniejsze osoby, urzędnicy oraz rękodzielnicy wszystkich gałęzi rękodziela.

Wszystkim Wielmożnym Rodzicom chrześnym i Gościom, jakoteż Instytucjom i Stowarzyszeniom miejscowym jak i zamiejscowym Korporacyom składa najserdeczniejsze podziękowanie za wzięcie udziału w poświęceniu sztandaru 12441

Komitet.

Dr. Władysław Fromowicz

Betya Pasternak

12440

zaślubieni

Kraków.

Paryż.

(Zamiast wszelkich innych zawiadomień.)

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 31 październ. b. r.:

Godzina (Czas lowski)	Ciepłota w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w mm. (z 24 h)	Temperatura Najw. Najniższa
7 rano	728.80	8.0	cisza	0.0	9.8
2 popoł.	731.00	6.2	N3		
9 wiecz.	733.00	7.6	WNW1		

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Przeważnie pochmurno, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona. Powoli lepiej.

W Galicyi zachodniej:

Zmienne zachmurzenie, słabe wiatry, temperatura niższa. Stan ten bez zmiany trwa dalej.

→ **Uroczysty hołd pamięci Bron. Szwarczego.** Z „Sokoła Macierzy”. W piątek, dnia 1 listopada br. zbiorą się drhowie wszystkich gniazd sokolich lwowskich na cmentarzu Łyczakowskim obok pomnika śp. Bronisława Szwarczego w porze, przez komitet ogłoszonej, bez munduru z agrafą sokolą w celu wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika.

→ **Kolej Lwów-Stojanów.** Dnia 5 listopada odbędzie się komisja obchodowa trasy pod kolej do Stojanowa w obrębie Lwowa. Do komisji tej uchwaliła wczoraj sekcja finansowa Rady miejskiej wydelegować pp. wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego i radnego dr. Lilięna.

→ **Na płace nauczycieli.** Wskutek podwyższenia ustawy krajowej plac nauczycielstwa ludowego, wyższe płace dla nauczycieli i nauczycielek, opłacanych przez gminę m. Lwowa, przekraczają uchwalony na rok bieżący kredyt budżetowy o sumę 60,000 kor.

Celem pokrycia tego niepreliminowanego większego wydatku uchwaliła wczoraj sekcja finansowa Rady m. Lwowa kredyt dodatkowy w powyższej sumie; wydatek ten ma być pokryty z ogólnych przychodów gminy, jak z czystych nadwyżek przedsiębiorstw miejskich i dochodów akcyzowych.

→ **Dzieciobójstwo.** Więzień zakładu karnego Stanisław Dąbrowiecki, pracujący w cegielni p. Zandlera,

znalazł wczoraj na górze św. Jacka, tuż obok cegielni, ukryte w rowie, zarośniętym krzakami, zwłoki noworodka płci męskiej, dobrze rozwiniętego.

Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, iż zwłoki owe owinięte były w kawałek nowego batystu w paski i stary zeszlazoczny numer „Słowa Polskiego”. Zwłoki dziecka najprawdopodobniej uduszonego, leżały tam, zdaniem lekarza od tygodnia, a zsiadła główka i szyjka uległy już rozkładowi. Na polecenie komisji zabrano zwłoki do Instytutu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcji.

→ **Z domu rodziców** zbiegł 18-letni Jan Baranowski, syn betoniarza, terminator szewski. Po kilkunastu poszukiwaniach matka jego zdołała się dowiedzieć, iż dostał się on w towarzystwo notowanych złodziei, z którymi opuścił Lwów.

→ **Kradzieże i aresztowania.** Na pl. Krakowskim aresztowano włóciarkę z Laszek Murowanych Maryę Malerczuk, która zaopatrywała się w prowianty, kradnąc z ław i sklepów.

Za zabroniony powrót do Lwowa aresztowano notowanego niebezpiecznego złodzieja Hnata Stachowa.

W Rudkach rozbito ubiegłej nocy trafikę Medera i skradziono stęple wartości 800 kor., marki listowe za 200 k., blankiety wekslowe za 200 kor., tytoń wartości 200 kor. i 50 kor. gotówką.

Wiadomości giełdowe.

Depesze z targu pieniężnego

Wiedeń, dnia 31 październ. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 267.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 268.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 254.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 244.75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 97.65, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19.65, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 435.—, Clary zł. 40 m. k. 153.—, Pożyczka m. Insbrodu 5 zł. 91.50, Losy m. Krakowa 20 zł. 92.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60.75, Ofen 40 zł. 230.—, Palfy 40 zł. m. konw. 194.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 44.75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 227.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 84.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 183.25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —.—

Berlin, d. 31 październ. Banknoty austriackie 85.30, Spirytus —.—

Paryż, d. 31 październ. Trzy procentowa renta 94.65, mąka 31.45. Usposobienie:

Frankfurt, d. 31 październ. Austr. kred. 199.20, Kolej państwowe —.—, Disconto 168.90, Laura —.—, Alpy —.—, Usposobienie:

Z targów handlowych.

Wiedeń, d. 1 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 633.—, Akcje węgier. Zakładu kred. 743.—, Akcje Anglo banku 291.50, Akcje Unionbanku 529.50, Akcje Landerbanku 412.25, Akcje Bankvereinu 522.75, Akcje Boden credit 995.—, Akcje sal. Banku hipot. 567.—, Akcje kolei państwowych 652.50, Akcje kolei pozamiowej 147.75, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 419.50, Akcje kolei póln. 5220—5260, Akcje kolei czern. 559.—, Akcje Alpy 599.50, Akcje Rima Murany 541.25, Akcje Prag. Tow. żel. 2626.—, silnie Akcje Fabryki broni 458.—, Akcje tur. tyton. 403.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 541.—, Oblig. węg. ind. 92.20, Renta majowa 95.85, Austr. Renta koronowa 95.95, Węg. Renta koronowa 92.70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.35, 4 proc. listy Banku hip. 94.50, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 94.50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.10, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 97.85, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 94.95, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 94.40, Losy tureckie 183.75, Mark. 117.23, Ruble 254.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Kolej. —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 86.60.

Usposobienie: lepsza zagranica wpłynęła na ustalenie Londyński eskont pozostał bez wpływu.

Wiedeń (Tel. of.) Tendencja wczorajszej giełdy przedpołudniowej była spokojna, gdyż i przedwczorajsza giełda nowojorska zakończyła się tendencją silną.

Uspokajające wrażenie wywarła pogłoska, że bank francuski daje do rozporządzenia Ameryce 3 miliony funtów szterlingów.

Akcje naftowe karpackie poszły nieco w górę.

Na giełdzie południowej lepsza tendencja zyskała na utwaleniu, ponieważ sprawozdania z giełd zagranicznych były dobre i doniesiono o podwyżce papierów amerykańskich.

Berlin, d. 1 listopada. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 198.90, Staatsbahny 139.80, Disconto Comandit 168.75, Berlin. Tow. nandl. 152.—, Laura 220.60, Bohumery 201.10, Kolej połudn. wschodnio-bruska —.—, Rubel za got. 216.20, Kolej warsz.-wied. 100.70, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 128.75, Losy tureckie 141.—, Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 199.25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 28.10, Kolej Henry 120.50, Niemiecki bank narodowy 117.50, Kanada Preferred 150.50, Akcje żegluga hamburskiej 121.10, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 293.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —.—, 3.8 proc. renta rosyjska 67.50, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 77.20, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 92.25, Rheinische Stahlwerke 168.80, Gelsenkirchen 193.25.

Berlin, d. 1 listopada. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytowe 198.90, Staatsbahny 139.80, Lombardy 28.10, Disconto Comandit 168.75, Ruble 216.20.

Tendencja: słaba.

Frankfurt, d. 1 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 97.40, Austr. renta złota 97.25, Austr. akcje kredytowe 199.10, Staatsbahny 139.50, Lombardy 28.—, 4-proc. austr. renta koronowa 95.80.

Tendencja: silna.